Ner 116. ROK 1834. PIĄTEK 23 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Dezydery.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Budziwóy.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina		Barometr na 0ð ℒ,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27	,, 9. 494	† 14.5	† 4,8	Pólnocny średni	Pochmurno	
12		,, 9. 001	19.4	4,5	Pn. Zachodni średni	,, ,,	
22	3	,, 8. 665	18.9	3,0	,, mecny	Chmury	
9		,, 8, 809	† 11.8	† 0,3	Pólnocny słaby	Pogoda	Grzmot

Część Urzędowa.

Ner 3208.

WYDYIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy z dniem 1 lipca r. b. spłaconą zostanie summa złp. 6490 na rzecz szpitala Sgo Ducha, przeto wzywa chęć wypożyczenia takowey mających, ażeby wcześnie z dowodami bezpieczeństwo dostateczne dla summy powyższey wykazującemi, do biór Wydziału zgłosili się.

Kraków dnia 16 Maja 1834 r.

Senator Prezydujący
X. Walczynski.

(1r.) *Konwicki* Sek: Wyd:

Nr. 2018

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i Sciśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż z postanowienia Senatu Rządzącego w d. 22 Kwietnia r. b. Nr. 2060 zapadłego, w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 2 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana przedsiewziętą będzie licytacya publiczna o kupno 500 centnarów hałunu w hutach Jaworznickich wyrobionego, partyami po 100 centnarów sprzedać się mającego. Cena na pierwsze wywołanie oznaczona, wynosi złp. 20 za centnar. O innych warunkach w Wydziale każdego'czasu wiadomość powziętą bydź może.

Kraków d. 15 Maja 1834 r.

X. Bystrzonowski.

(1r.) Za Sekretarza *Białecki* Adj:

W dniu 27 maja 1834 r. o godzinie 10 ranney, w Krakowie w gmachu Sukiennicach w drodze exekucyi Sądowey odbędzie się publiczna licytacya, jakoto: obrazów, stołów, sukien męzkich, futra, różnego żelaziwa i t. p. Chęć licytowania mających zaopatrzonych w gotowe pieniądze na czas i mieysce oznaczone zaprasza się.

Kraków d. 21 maja 1834 r.

T. Jaworski kom. sąd.

Część Polityczna.

KRAKÓW.

Ustanowiony przez Senat Rządący, w skutku decyzyi Nadzwyczayney Kommissyi Trzech NN. Dworów Komitet Rektyfikacyjny czynszów włościańskich; — pod względem zmnieyszenia takowych, już naydaley za cztery tygodnie ukończy zupełnie swoje dzieło, — a następnie zaymie się wykazywaniem nadpłat przez upłynione lata na korzyść gromad usamowolnionych w dobrach narodowych potrącać się mających w przyszłości, z nowo ustanowionych czynszów, z których ma bydź uformowany *Fundusz wieczysto-żelazny*, jedynie mający na widoku stopniowe polepszanie stanu tychże włościan, bądź to pośpieszeniem na ratunek dotkniętym gradobiciem, pożarem, albo pomorem była, bądź też, gdyby fundusze okazały się znacznieyszemi, uczynieniem kiedyś wygodnieyszemi i przyzwoitszemi ich mieszkań wieyskich, bądź nakoniec ożywieniem przemysłu i zachęceniem do szukania innych, prócz samego rolnictwa

źródeł pomyślności tey klassy ludu. A tak usamowolnione gromady wieyskie wolney krainy krakowskiey, mogą za czasem przy własney zabiegłości i oycowskiey Rządu opiece, przyjść do szczytu uszczęśliwienia, o jakiem dotąd pomyśleć niebyły w stanie.

Artykuł nadesłany. Przy tylu uderzających polepszeniach, jakich codzienny postęp widziemy w stolicy naszey wolney krainy; rozumiem, iż dobrze uczynię, kiedy nieco napomknę o nieodzowney potrzebie zaprowadzenia u nas większego ochędóstwa wewnątrz kamienic i domów po przedmieściach. Smiele powiedzieć można, że większa część tych budowli, łudząca zewnętrzną powierzchownością, za wnieyściem na podworzec przeraża nieochędóstwem. — Kupy barłogu, ledwie czasem w kąt zmiecionego, — błoto zastarzałe, i inne tym podobne plugastwa, — loka stojące otworem i nayniedbaley utrzymane, wzbudzając nay większą obrzydliwość, która mogłaby obcych w naygorsze wprawić o nas mniemanie. — Wychwalamy zazwyczay porządek i czystość miast zagranicznych; z uniesieniem wspominamy naprzykład Berlin, gdzie w podworcu każdego domu, możnaby wygodnie zastawić stół do biesiady,— a przecież niepomyślemy, że to wszystko prawie bez kosztu u siebie mieć możemy. — Wielkaż to rzecz, ażeby tak jak w Berlinie, i wszystkich prawie miastach niemieckich na każdym podworcu, gdyby nayszczupleyszém, wkopana była w ziemię skrzynia zamykana na śmieci,— aby stróż kamieniczny, lub sługa, co dzień wstając godziną pierwey, pozamiatawszy schody i sień, zsypywali do teyże, podobne nieczystości, tym korzystniey, że ogrodnicy z Czarney wsi i Łobzowa, proszą i nawet ofiarują wynagrodzenie, aby im takowe wolno było wywozić na swe grunta?—

Niemniey wartałoby, zwrócić uwagę na stan poddaszów kamienicznych, gdzie także po wielu domach wielkie nieochędóstwo panuje, które na przypadek pożaru, ugaszenie onegoż nieraz już bardzo trudném czyniło, przez trzymanie tam barłogów, gratów nieużytecznych i tym podobnych materyałów palnych. —

Krótkie te napomknienia, niebędą zapewne przykre nikomu z właścicielów, gdy się zastanowić zachcą, że czystość i porządek mieszkań, są jedynym środkiem zaradczym przeciw niezdrowemu powietrzu w miastach, które wielu mieszkańców zmusza do wynoszenia się na wieś letnią porą; co większa, że od naymowania lokalów w takich domach odstręcza, a przeto i cenę ich bardzo zniża, z widoczną szkodą właściciela. Dla czegóż przeto niemieliby prywatni z małą ofiarą, póyść za pięknym przykładem Rządu, który ze swojey strony, żadney niezaniedbywa sposobności do powiększania pomyślnego bytu naszey krainy? Trzebaż nam koniecznie bydź do tego przez policyjne środki zmuszanymi, co do naszego własnego zdrowia i przyjemności życia, jest nieodzownie potrzebném? —

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

FRANCJA

Paryż 1 Maja.

Minister skarbu, Pan Humann, wychodząc d. 14 z. m. w towarzystwie większości deputowanych zasiadających w środku, z sali obrad, celem powinszowania królowi szczęśliwego końca wypadków w Lijonie i Paryżu, spostrzegł Pana Berryer, który spokoynie siedział na swojém mieyscu, i zaymował się pisaniem. Zapytał go: »Czy WcPan, Panie Berryer, nie idziesz z nami? Chceszże ciągle WcPan pisać? — Tak jest;» odpowiedział tenże deputowany, »piszę do Karola X, iż postanowienia jego zostały nakoniec przywiedzione do skutku.»

Temps pisze: »W roku 1832 aresztowano w Paryżu 3000 ludzi, w 1833 roku 9000, z których 4900 uwolniono; w roku 1834 liczba aresztowanych wyrówna zapewne liczbie aresztowanych w obu poprzedzających latach.»

Ministerstwo wystąpiło zswojemi projektami, a dzienniki zaczęły dawną swoję grać rolę. Pod względem tych projektów stawają w następującym szyku bojowym: *Journal des Débats i Journal de Paris* bronią otwarcie ministrów. *Constitutionel* wynurza względem nich nadzieję, iż nie przekroczą granic ustawy. *Temps* ubolewa nad zamierzonem powiększeniem woyska, iż zaś 313,000 żołnierzy nie wystarcza na zapewnienie spokoyności Francyi, i że potrzeba ich 360,000. *Journal du Camerce* twierdzi, iż nayokrutnieysi nieprzyjaciele rządu, nie odważyliby się radzić mu tak jawnego osadzenia Francyi woyskiem. *Courrier Francais* mniema, iż od Pana Per-

sił niczego innego spodziewać się niemożna. *National* wyraża, iż spodziewał się czegoś więcéy, to jest: prawa przeciw drukowi, i drugiego upoważniającego rząd do wygnania każdego podeyrzanego o 50 mil od Paryża. Nakoniec *Quotidienne* oświadcza, iż zaród powstania jest w rewolucyi lipcowéy i że na to nie ma żadnego środka dla rządu lipcowego. —

Między petycyami, któremi się izba deputowanych onegdy zaymowała, była także petycya mieszkańców miasta Bourbon Vendée o przywrócenie temuż miastu dawnieyszego nazwiska Napoleonville. Petycyą tę odesłano do ministra spraw wewnętrznych. Inna petycya obeymowała żądanie, aby przywrócono szańce Huningi. Zdający sprawę oświadczył, iż gdy traktat stanowiący zniesienie tych szańców, jest jeszcze w mocy swojéy, nie wypada więc izbie przedsiębrać inicyatywy w okoliczności, która późniéy jeźli rządowi zdawać się będzie, może się stać przedmiotem układów dyplomatycznych. Pan Köchlin powiedział, iż gdy przywrócenie wspomnionych szańców jest przeciwne traktatom, radzi więc tylko wybudować koszary, czego traktaty nie zabraniają.» Pan Köchlin zakończył wnioskiem, aby petycyą odesłano do ministra woyny. Pan Larabit mówił podobnie jak marszałek Clauzel, i przywrócenia szańców Huningi uważał za potrzebne dla bezpieczeństwa Francyi. Petycyą tę odesłano do Marszałka Soult.

Jeden z tuteyszych dzienników pisze, iż Pan Humann po uchwaleniu budżetu ministerstwa swego, chce podać prośbę o uwolnienie od urzędu, dla tego, iż nie widzi możności przywiedzenia do skutku dwóch wielkich swoich zamysłów; przywrócenia zupełney równowagi między dochodami i wydatkami krajowemi, oraz zmnieyszenia obligów 5cioprocentowéy prowizyi.

Tuteyszy Monitor umieścił list z Tangeru pod dniem 9 z. m. donoszący, iż cesarz Marokański wydał już rozkaz wszystkim gubernatorom, aby okrętów neapolitańskich nie wpuszczali do portów marokańskich, i kazali oddalić się z nich wszystkim Neapolitańczykom; niemoże bowiem zostawać dłużéy w pokoju z Królem neapolitańskim; kazał oraz wspomniony Cesarz uzbroić całą swoję marynarkę. *(P. P.)*

ANGLJA.

Londyn 2 Maja.

Gazeta ministeryalna *Globe* pisze: »Listy z Hamburga namieniają o nieprzyjemnym wypadku, jaki się miał zdarzyć w rodzinie Króla Duńskiego. Jeden z jéy członków miał obrazić Króla i Królową. Utrata naramienników i wysłanie do Islandyi mają bydź skutkami tego czynu.»

Rodżice jenerała Jackson, prezydenta Zjednoczonych stanów północnéy Ameryki, byli ubogiemi i wynieśli się z Irlandyi do Ameryki północnéy. Słychać, iż wspomniony prezydent odpowiedział deputacyi wysłanéy do niego w interesie banku, iż nigdy o tém nie wątpił, że meklerowie i spekulanci papierów skarbowych, oraz wszyscy, którzy pożyczanemi pieniędzmi robili interesa, znaczną przez zamierzony przezeń środek poniosą szkodę, lecz wszyscy tacy ludzie zasługują, aby zbankrutowali.

Z Lizbony donoszą, iż rozporządzenie Don Pedra, względem konfiskaty majątku Don Miguela (które tu *Miguel Joao dos Santos* nazywają), zniesienie tak zwanéy Casa do Infantado, oraz zniesienie patryarchatu, wielkie w całym kraju zrobiło wrażenie. *(G.P.)*

PORTUGALJA.

Lizbona 22 Kwietnia.

Naynowsze wiadomości z Oporto potwierdzają całkowite podbicie prowincyi Minho pod berło Donny Maryi, ale o działaniach wojennych i wypadkach w Trazos Montes tak są niedokładne, iż trudno mieć dobre wyobrażenie o tychże. Część prowincyi Minho, tworząca wybrzeże morskie poddała się dobrowolnie Donnie Maryi; w Bradze zaś przeciwnie, stósownie do nadeszłych tu doniesień mieszkańcy co do zdań bardzo byli podzieleni. Prawie wszyscy w tém mieście tak liczni zakonnicy oddalili się za przybyciem woyska Donny Maryi, i większa część kapituły arcybiskupiéy poszła za ich przykładem. — Jeden archidiakon, należący do pozostałey małey liczby duchownych, i otwarty liberalista jak go tuteysza Chronica nazywa, przywłaszczył sobie urząd arcybiskupi i wydał list pasterski w duchu i na wzór tego, którym tuteyszy kardynał patryarcha zwycięzcę w lipcu przyjmował. Tymczasem po upłynieniu kilku dni, większa część zakonników powró.

ciła do Bragi. Zdaje się jednak, że zamiar utrzymania klasztorów spełznie na niczém; władze albowiem świeckie nie omieszkały korzystać z oddalenia się zakonników, aby zniesienie klasztorów do skutku doprowadzić. — Uderza to wszystkich, iż zbiegostwo prostych żołnierzy i podofficerów z woyska Don Miguela widocznie się zmnieysza, podczas gdy liczba przechodzących officerów w tymże samym wzrasta stósunku. Dzisieyszy numer Chroniki wymienia nazwiska 5 podobnych officerów, trzech z woyska linijowego, a 2 od ochotników królewskich, którzy na stronę Donny Maryi przeszli. Z pomyślnością przecież Donny Maryi bynaymniey jedność pomiędzy jey stronnikami nie wzrasta. Dwa już dawniey przezemnie oznaczone stronnictwa tego rodzaju, z których jedno xiążę Palmella, a drugie Silva Carvalho reprezentuje, zapalczywiey teraz aniżeli dawniey przeciw sobie powstają, a wynikła ztąd polemika stronnictw, bardzo lekką tylko pokryta zasłoną, utorowała sobie i do Chroniki drogę, w którey niedawno znacznie powiększających się kolumn większą część zabrała. Palmella opiera się szczególniey w tey walce o lorda Howarda de Walden i o wpływ Anglii, która z łatwych do odgadnienia przyczyn życzyć sobie musi, aby ów dyplomat stanął na czele rządów Donny Maryi. Silva Carvalho przeciwnie stara się za pomocą Don Pedra, którego zaufanie zjednać sobie potrafił utrzymać, jakoteż przez dawne stronnictwo kortezów, którego istotnym jest naczelnikiem. — Partya Silvy Carvalho korzysta z tey okoliczności, że Palmella dawniey oświadczył się był przeciw systematowi kortezów, i z tego chcą wniosek wyprowadzić, że ustawie konstytucyjnéy nie sprzyja. Szczególniey zaś stara się ona obudzić zazdrość narodową przeciw za nadto daleko posuniętemu wpływowi Anglii, a tém samém przeciw sposobowi myślenia Palmelli, przyczém wskazuje na znajome skutki zarządu A'Courta. Równocześnie usiłuje Silva Carvalho, któryby chętnie za drugiego Pombala chciał uchodzić, wpływ Fidalgii na zawsze przytłumić, a natomiast wpływ średniey klassy powiększyć, która w naynowszych czasach przez swóy udział w bronieniu Oporto, Lizbony, Setubalu Faro i t. d. w istocie w Portugalii znacznie się wzmogła. Uwagi godnym w tey mierze jest wydany w pierwszych dniach b. m. i przez xięcia Braganzy podpisany dekret, mocą którego w całym obwodzie Portugalii teraźnieyszy systemat milicyów i Ordenanzas zastąpiony być ma przez całkiem na nowo na wzór francuzki utworzoną gwardyą narodową, która officerów swych sama wybierać i od konstytucyjnych władz cywilnych, nie zaś od władz woyskowych zależeć będzie. — Wielka Brytania prze wzgląd na własny interes, nie może obojętném patrzeć okiem na wzrost potęgi Silvy Carvalho; a oddalenie tego ministra jakkolwiek roztropność Don Pedrowi radzi, stósować się ile możności do widoków Anglii — nie będzie tak łatwém, mianowicie dopóki woyna domowa ukończoną nie zostanie. Nie można także zaręczyć, czyli mu mniey albo więcey dobrze zrozumiane czucie niepodległości narodowey i inne względy w późnieyszym czasie znacznego stronnictwa między kortezami nie wyjednają. *(G. P.)*

TURCYA.

Salonika 16 *Marca.*

Odebrano tu wiadomość z Egiptu, iż skarb tameczny po ogromnych wydatkach na ostatnią woynę, jest zupełnie wycieńczony. Nieukontentowanie w Syryi miało doyść do naywiększego stopnia, i (jak słychać) Ibrahim basza miał żądać posiłków od oyca swego, aby się mógł zabezpieczyć przeciw wszelkim wypadkom. *(G. P.)*

Doniesienia.